

# Monodram Jandy

- Chyba jest trochę tak, że wszystkie jesteśmy samotne - powiedziała Krystyna Janda w czasie prób „Kobiety zawiedzionej” w Teatrze Powszechnym. Spektakl wyreżyserowała Magda Umer, francuskie sła-giery z lat 50. i 60. przetłuma-czyli Wojciech Młynarski i Jere-mi Przybora.

Simone de Beauvoir opowia-danie „Kobieta zawiedziona” napisała w formie dziennika. Bohaterka - Monique, mężatka po czterdziestce, pisze dziennik, w którym stara się zrozumieć siebie.

- Nie powinno nikogo dziwić, że sięgnęłyśmy po ten właśnie tekst, choć temat opowiadania może wydać się zwyczajnym, zresztą wielokrotnie porusza-nym - mówi Krystyna Janda. - Przez ostatnie kilka lat adapta-cje „Kobiety zawiedzionej” bar-dzo często wystawiano na sce-nach europejskich. W Nie-mczech rolę Monique zagrała znana aktorka Erika Pluchar. Zaciekawilo mnie to, że adapta-cje tego samego opowiadania w różnych teatrach były tak zupeł-nie inne - dodała aktorka.

W inscenizacji w Teatrze Po-wszechnym wykorzystano ele-menty techniki filmowej. Za

aktorką na ekranie wyświetlane jest zbliżenie jej twarzy, jak w czarno-białym filmie z lat 60. Co kilka minut na ekranie pokazuja się daty kolejnych dni tygodnia, wystukiwane na maszynie.

- Opisana przez Simone de Beauvoir kobieta pozwoliła mi stworzyć postać inną niż te, które grałam dotychczas - mówi Janda.

- Jaka jest Monique? - zasta-nawia się Magda Umer. - Jak mówi jej mąż Maurycy: żywa, wesola, urocza. Taka jak wiele innych kobiet: wrażliwa, dobra, czuła, wierna.

- „Kobieta zawiedziona” jest najbardziej muzycznym ze wszy-stkich moich przedstawień - mówi reżyserka. - Krystyna Jan-da śpiewa dziewięć najpiękniej-szych chyba piosenek francu-skich, wśród nich „La Boheme”, „C'est si bon”. Swobodne prze-kłady Jeremiego Przybory i Woj-ciecha Młynarskiego są cieka-wsze od oryginałów.

(DoW)

● *Teatr Powszechny: Simone de Beauvoir, „Kobieta zawiedziona”. Adaptacja i reżyseria Magda Umer, kierownictwo muzyczne Wojciech Borkowski. Premiera 18 kwietnia 1994.*